

Maciej Oziębłowski, Małgorzata Oziębłowska, Wrocław

## Niżankowice - historia i terażniejszość dawnego miasteczka na ziemi przemyskiej

*Pełny tekst artykułu, który ukazał się drukiem w dwumiesięczniku "Semper Fidelis" nr 4(69), str.52-55, Wrocław 2002 ("Semper Fidelis" - Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich)*

### Położenie geograficzne

Niżankowice położone są 13 kilometrów na południe od Przemyśla przy starym trakcie wiodącym przez Dobromil na Węgry. Miejscowość ta geograficznie znajduje się na zachodnim skraju Płaskowyżu Sańsko-Dniestrzańskiego, który sąsiaduje ze wschodnią częścią Pogórza Przemyskiego. Płaskowyż ten rozciąga się na obszarze wododziałowym Sanu i Dniestru i wchodzi w skład makroregionu Wschodniego Podkarpacia. Do opisu położenia geograficznego okolic Niżankowic używa się również określenia - Płaskowyż Chyrowski, który swoją nazwę zawdzięcza miejscowości Chyrów, położonej niespełna 20 km na południowy-wschód od Niżankowic. Przez miejscowość przepływa rzeka Wiar, która uchodzi do Sanu w pobliskim Przemyśle, w dzielnicy Przekopana, po 68 km biegu, z których 11 km znajduje się poza obecną granicą Polski, właśnie w rejonie Niżankowic.



Panorama Niżankowic od strony Malhovic  
(fot. Maciej Oziębłowski, 18.06.2000)



Stara pocztówka z Ratuszem w Niżankowicach  
(własność: Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej)

### Historia Niżankowic

Miejscowość Krasnopol, dzisiejsze Niżankowice, istniała już w latach 1377-1378. W r. 1431 nastąpiła fundacja miasta na prawie polskim, które w r. 1448 król Kazimierz Jagiellończyk przeniósł na prawo magdeburskie. Niżankowice były królewszczyzną wchodzącą w skład starostwa przemyskiego. Prawdopodobnie jednocześnie z lokacją w r. 1448 powstała

Oryginał niniejszego opracowania znajduje się na stronie <http://www.amigo.wroc.pl/kresy/nizankowice01.pdf>.  
Zezwala się na niekomercyjne wykorzystanie tekstu z podaniem autora oraz aktywnego linku do powyższej strony.  
Uzupełnienia, komentarze czy zapytania można kierować do autora na adres e-mailowy: [wroclawski \(małpa\) op.pl](mailto:wroclawski@małpa.op.pl)

rzymskokatolicka parafia p.w. Św. Trójcy, której fundację zatwierdził król Kazimierz Jagiellończyk dokumentem wydanym w Samborze 26 VIII 1451. W 1480 roku "panami Niżankowic" byli Koniecpolscy, potem Kmitowie a następnie Piaseccy. W wieku XV miasto słynęło z wyrobu piwa i miodu.

Najazdy tatarskie wielokrotnie nawiedzały miasto - m.in. w 1524 roku, kiedy to częściowemu uszkodzeniu uległ kościół parafialny. Z powodu tychże najazdów Niżankowice w XV i XVI wieku trzykrotnie były zwalniane z podatków i obciążeń (w latach 1496, 1502 oraz w 1527). W roku 1569 miasto uzyskało przywilej pobierania myta (za wozy przewożące sól i inne towary) za to, że mieszczanie zbudowali i własnym kosztem utrzymywali mosty i groble. Ustanowiono wówczas również wolny wyręb w lasach, wydano pozwolenie staroście na "szynkowanie gorzałki" oraz ustanowiono jarmarki na św. Trójcy i na św. Mikołaja. W XVII w. Niżankowice były już niemal nieustannie trapione przez najazdy tatarskie, klęski żywiołowe i niepokoje wewnętrzne. W r. 1601 miasto złupiły oddziały starosty przemyskiego Jana Tomasza Drohojowskiego maszerujące na sejmik w Sądowej Wiszni. Sytuacja powtórzyła się w r. 1607, kiedy to wojska Jana Szczęsnego Herburtu w nocy "na Trzech Króli" idąc na Przemyśl przepędziły oddziały Adama Stadnickiego i złupiły miasto. Tatarzy w wieku XVII atakowali Niżankowice co najmniej czterokrotnie: w latach 1620, 1621, 1624 i 1626. Zniszczenia były tak poważne, że miasto zostało w latach 1622 i 1626 zwolnione z podatków. Podczas tatarskiego najazdu zniszczeniu uległy ustawy cechowe, dlatego też spisano je na nowo - w 1621 dla szewców, a w 1623 dla płócienników i krawców. W czerwcu 1624 Tatarzy spalili kościół parafialny oraz miasto, zaś mieszkańców uprowadzili w jasyr. W 1647 roku uchwałą walnego sejmu koronnego w Warszawie wyznaczono w Niżankowicach skład win węgierskich, według praw składów koronnych. Niżankowice w niespokojnych latach 1600-1651 paliły się 7 razy, natomiast po najeździe Rakoczego w r. 1657 w mieście pozostało zaledwie 12 całych domów. Według lustracji z 1765 roku stwierdzono, że na środku rynku w Niżankowicach stał ratusz zbudowany w 1759 roku ("z podsieniami w koło na słupach dla przedawających"), domów w rynku było 26, zaś na przedmieściu 96. W 1772 roku po I rozbiórce Polski Niżankowice znalazły się w granicach monarchii austriackiej. W roku 1880 miał miejsce pożar, który zniszczył miasto.

Zubożali mieszkańcy, tak jak inni poddani z Galicji, na powrót obywatelami Polski stali się w 1918 roku, po 146 latach austriackich rządów. Powrót Niżankowic w granice II Rzeczypospolitej nie przebiegł łatwo i bezkonfliktowo. Na początku listopada 1918 roku wybuchła wojna polsko-ukraińska, która miała ogromne znaczenie dla odradzającej się Polski w odniesieniu do jej południowo-wschodnich granic. Ukraińcy proklamowali Zachodnio-Ukraińską Republikę Ludową, która toczyła wojnę z Rzeczypospolitą do 1919 roku. Przemyśl prawobrzeżny oraz przylegające tereny na początku konfliktu w listopadzie 1918 opanowane zostały przez siły ukraińskie, ale z biegiem czasu Ukraińcy byli wypierani w kierunku południowym i wschodnim. Walki Wojska Polskiego z Ukraińcami w grudniu 1918 roku przesunęły się coraz bliżej Niżankowic. Główne natarcie rozpoczęło się 11 grudnia 1918 roku w kierunku na Grochowce. 12 grudnia oddziały polskie w walkach z wojskami ukraińskimi posuwały się naprzód, zmuszając Ukraińców do wycofania się na linię Fredropol - Kormanice, wymuszając również wycofanie się ich wojsk z Hermanowic do Niżankowic, gdzie zostały wzmocnione przysłanymi posiłkami. 13 grudnia 1918 wojska polskie skierowały swe natarcie na północno-wschodnią część Kormanic, a po wzmocnieniu w tym samym dniu posiłkami zdobyły po krwawej walce Niżankowice. Wojska ukraińskie zagrożone przez oddziały polskie, które zajęły Fredropol i Kormanice, wycofały się na

południowy brzeg Wiaru, obsadzając linię Podmojsce - Truszowice - Hujsko (obecnie Nowe Sady), przygotowując się do dalszej walki. Rozstrzygające uderzenie sił polskich nastąpiło 16.12.1918 na wieś Podmojsce. Rozbite wojska ukraińskie zmuszone były do odwrotu w kierunku Dobromila, który został zajęty przez Polaków bez oporu 17 grudnia. Walki toczone pod Nizankowicami w dniach 11-16 grudzień 1918 były bardzo zacięte i spowodowały znaczne straty po obu walczących stronach. Dla mieszkańców Przemyśla bardzo bolesnymi były straty poniesione przez polskie oddziały składające się głównie z młodzieży, gdyż w walkach pod Nizankowicami zginęło 13 osób. Straty ukraińskie nie były znane. Przynależność Nizankowic i całego ich rejonu do Polski przypieczętowana została więc krwawą ofiarą. Bez względu na toczony w następnych latach przyszedł Polakom i Ukraińcom mieszkać wspólnie w rejonie Nizankowic przez ponad 20 lat okresu międzywojennego.



Przed Domem Ludowym w Nizankowicach  
(fotografia z okresu międzywojennego, zbiory własne)



Tablica pamiątkowa konsekracji kościoła  
(fot. Maciej Oziębłowski, 18.06.2000)

Po II wojnie światowej znaczny obszar przedwojennej Polski został oderwany i przyłączony do ówczesnego Związku Radzieckiego. Nizankowice znalazły się poza granicami Polski, jako ostatnia nadgraniczna miejscowość regionu przemyskiego przyłączona do państwa radzieckiego. W 1951 roku istniała pewna szansa na ponowne przyłączenie do Polski regionu Nizankowic wraz z całą linią kolejową Przemyśl - Zagórz w ramach wymiany odcinków granicznych (nadbużański rejon miejscowości Bełz za bieszczadzki rejon Ustrzyk Dolnych). Ostatecznie wymieniono wówczas mniejszy obszar ok. 480 km<sup>2</sup> (bez fragmentu linii kolejowej Przemyśl-Zagórz, przy której leżą Nizankowice), gdyż Polska nie wyraziła zgody na radzieckie żądania dopłaty w złocie. Od roku 1991 Nizankowice wchodzi w skład państwa ukraińskiego, które uzyskało wówczas niepodległość po rozpadzie Związku Radzieckiego. Obecnie istnieją plany powstałe na bazie międzyrządowych porozumień polsko-ukraińskich, aby otworzyć nowe stałe przejście drogowe "Malhowice - Nizankowice", ale kiedy zostaną one zrealizowane, tego na razie nie wiadomo. Granica w Nizankowicach otwierana jest dla Polaków tylko dwa razy rocznie - "na św. Trójcy" (późna wiosna) oraz "na Wszystkich Świętych".



## Parafia rzymsko-katolicka

Parafia rzymsko-katolicka p.w. Św. Trójcy, której fundację zatwierdził król Kazimierz Jagiellończyk dokumentem wydanym w Samborze 26 VIII 1451, powstała prawdopodobnie jednocześnie z lokacją miasta w 1448 roku. Probostwo niżankowickie uzyskało wówczas uposażenie w postaci 20 beczek soli rocznie z żup królewskich w Sólcy leżącej na terenie parafii. Patronat nad kościołem należał początkowo do króla, ale 23 VII 1511, na prośbę bpa Macieja Drzewickiego, Zygmunt Stary przekazał go kolegium wikarych katedry przemyskiej. Odtąd grono to było zbiorowym posiadaczem probostwa niżankowickiego i wybierało spośród siebie administratora, tytułowanego komendarzem lub ekspozytem. Stan ten przetrwał do w. XX, kiedy stał się przeszkodą we właściwej działalności parafii. Problem ten, podnoszony już na początku stulecia, został rozwiązany w r. 1927 przez anulowanie związku probostwa z kolegium wikarych katedralnych i podniesieniu administratora do rangi proboszcza.

Parafia niżankowicka początkowo należała do dekanatu samborskiego, zaś w roku 1746 została włączona w skład nowo powstałego dekanatu nowomiejskiego. W roku 1785 przejściowo znalazła się w dekanacie mościskim, by w 1787 wejść do dekanatu przemyskiego, a po jego podziale przez bpa Franciszka Zachariasiewicza w 1841 - do dekanatu przemyskiego zamiejskiego.



Chór w kościele w Niżankowicach  
(fot. Maciej Oziębłowski, 18.06.2000)



Fresk w kościele w Niżankowicach  
(fot. Maciej Oziębłowski, 18.06.2000)

W okresie międzywojennym do dużej obszarowo parafii w Niżankowicach należało wiele okolicznych wiosek: Aksmanice, Berendowice, Cyków, Darowice, Fredropol, Hermanowice, Kłokowice, Kniażyce (do 1930), Koniuchy, Koniusza, Kormanice, Kupiatycze, Malhowice, Młodowice, Paćkowice, Podmojsce, Rożubowice, Sierakośce, Sólca, Stanisławczyk, Truszowice, Wielunice, Wychadów (przysiółek Niżankowic) oraz Zabłotce.

Po II wojnie światowej część parafii rzymsko-katolickiej z samymi Niżankowicami pozostały po drugiej stronie granicy - w ZSRR. Fale repatriantów w latach 1945-46 przemieszczały się na zachód. Po „ruskiej stronie” pozostało stosunkowo niewielu. Po wyjeździe do Małkowic ostatniego proboszcza księdza Kościńskiego opuszczoną parafią przez jakiś czas zajmował się ks. Szetela z Nowego Miasta. Ostatnią mszę św. odprawiono w Niżankowicach w 1948 roku i po niedługim czasie kościelnemu odebrano klucz.

## Kościół

Historia kościoła w Nizankowicach jest skomplikowana i niejasna. Teoretycznie nie jest wykluczone, że w miejscowości istniejącej już w XIV w., a od r. 1431 posiadającej prawa miejskie bardzo wczesnie znajdowała się świątynia rzymskokatolicka. Z przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka z r. 1451 wynika jednak, że kościół został zbudowany wraz z założeniem miasta. Stwierdzenie to odnosi się z pewnością do przeniesienia Nizankowic z prawa polskiego na magdeburskie w r. 1448. Budowę należy więc sytuować w latach ok. 1448-1451, zaś w starszej literaturze wymienia się z reguły datę 1461.

Kościół został prawdopodobnie uszkodzony w czasie najazdu tatarskiego w r. 1524. Protokół wizytacji bpa Wacława Hieronima Sierakowskiego powołując się na akta sądu konsystorskiego z r. 1591 budowniczym kościoła nazywa plebana Jakuba, który pielgrzymował do Rzymu.

Znaczącą przebudowę, połączoną z wymianą wyposażenia, kościół przeszedł w 1. połowie w. XVIII. Protokół wizytacji bpa Szembeka z roku 1721 mówi o podwyższeniu sklepienia w prezbiterium oraz pokryciu go nowym dachem. Dekret reformacyjny bpa Aleksandra Fredry z r. 1729 mówi o kończeniu prac nad remontem i wystrojem świątyni. 17 IX 1730 kościół został uroczystie konsekrowany przez Andrzeja Pruskiego, biskupa sufragana przemyskiego. W r. 1861 wykonano nowy drewniany dach na kościele i dzwonnicy. Istotne prace przeprowadzono w kościele na pocz. w. XX głównie za sprawą ks. Tadeusza Piękosia. Do r. 1906 otynkowano kościół z zewnątrz, rozebrano stary przedsionek od pd. i wystawiono nowy, a w miejscu drewnianej dzwonnicy w 1910 wzniesiono murowaną.

Podczas ostrzału artyleryjskiego w latach 1914-1915 pociski uszkodziły dach i sklepienie prezbiterium, wybijając też kilka dziur w jego ścianach, silnie ucierpiała też nowa dzwonnica. Kozacy obrabowali ponadto wewnątrz świątyni, zamieniając ją czasowo na stajnię. Z kolei w r. 1917 zarekwirowano dzwon z r. 1835. Jeszcze w czasie trwania działań wojennych c.k. Krajowy Urząd Konserwatorski przystąpił do naprawy murów, korzystając częściowo z funduszy Bractwa Dobrego Pasterza.



Kościół w Nizankowicach  
(fot. Maciej Oziębłowski, 18.06.2000)



Warta honorowa harcerzy przy symbolicznym grobie  
Piłsudskiego. Wnętrze kościoła w Nizankowicach  
(fotografia z okresu międzywojennego - własność: Adam Bosek)

Po kilku latach od zakończenia II wojny światowej władze radzieckie przeznaczyły świątynię na magazyn kołchozu, zaś z wnętrza wszystko rozszabrowano - porozbijano nawet piszczałki w organach a wewnętrzne freski zamalowano. Do 1970 roku pod chórem i w kruchcie trzymano nawozy sztuczne, natomiast w nawie pomiędzy ołtarzami bocznymi - zboże. Ołtarz był przysłonięty workami z cementem i wapnem, a pozostała część prezbiterium służyła za składowisko blachy i szkła. W zakrystii zrobiono stajnię i trzymano tam konie. Kołchoźnicy wybudowali sobie po pewnym czasie nowy magazyn i opuścili świątynię, która dalej niszczała. W zamkniętym kościele był dziurawy dach, a miejscowa władza czekała aż budowla sama się zawali.

### Terażniejszość (w 2000 roku)

Dzięki zdecydowaniu i ofiarności miejscowych (szczególnie pani Kapucjanowej) oraz pomocy rodaków z Polski udało się doprowadzić do przywrócenia świątyni funkcji sakralnej. Uroczysta rekonsekracja miała miejsce 19 października 1991. Oprócz licznej rzeszy wiernych z Ukrainy i Polski w uroczystościach brali udział duchowni zarówno rzymsko-katolicycy jak i grecko-katolicycy oraz prawosławni. Obecny był również biskup pomocniczy ze Lwowa ks. Rafał Kiernicki. Od tego czasu co roku na odpust św. Trójcy udają się do Niżankowic pielgrzymi z Polski (przez specjalnie na tą okazję otwierane przejście drogowe Malhowice-Niżankowice). Na początku lat dziewięćdziesiątych było ich nawet i 900 osób teraz na przełomie tysiącleci pielgrzymów jest ponad 200 osób.



Msza odpustowa w kościele w Niżankowicach  
(fot. Stanisław Demkowicz, 18.06.2000)



Szkoła w Niżankowicach  
(fot. Maciej Oziębłowski, 18.06.2000)

W jubileuszowym 2000 roku na uroczystościach odpustowych oprócz wiernych było również 5 księży: ks. Wiesław Motyka - dojeżdżający z Nowego Miasta opiekun tutejszej społeczności wiernych, 86-letni ks. Franciszek Woś z Jagiełły, ks. Zdzisław Majcher - oficjał Sądu Metropolitalnego w Przemyślu, ks. Edward Sznaj - ówczesny proboszcz z pobliskich Hermanowic oraz ks. Edward Stawarz - długoletni proboszcz parafii Tryńcza. Najstarszą uczestniczką pielgrzymki do Niżankowic A.D. 2000 była 89-letnia Zuzanna Demkowicz z domu Urban (mama Małgorzaty, a babcia Macieja Oziębłowskiego), która w tym kościele była chrzczona, przyjmowała I Komunię Świętą, była tu bierzmowana oraz brała ślub.



Odnowiona świątynia służy niewielkiej bo około 30-40 osobowej wspólnoty. Niestety, jak to smutno zauważa ksiądz Wiesław Motyka, społeczność Polaków w Niżankowicach jest chyba na wymarciu, gdyż za jego kadencji, tj. od sierpnia 1995 roku, nie było tutaj jeszcze żadnego chrztu, I komunii czy ślubu. Zdarzają się tylko pogrzeby. Nawet katechizacja nie doszła do skutku. Według relacji pani Kapucjanowej w Niżankowicach nie ma już ani jednej czysto polskiej rodziny - wszystkie są mieszane. Jest to smutne, że społeczność polska położona tak blisko Polski, tuż przy jej granicy, nie ma „tendencji rozwojowych”. Czyżby młode pokolenie Polaków nie odczuwało potrzeby kultywowania polskich tradycji? A może w mieszanych małżeństwach polsko-ukraińskich następuje asymilacja polskich tradycji na rzecz miejscowych? Pytanie to jest otwarte i pozostaje wątpliwość czy można trend ten zmienić? Nasuwa się również pytanie jaka jest rola państwa polskiego w odniesieniu do skupisk Polaków na byłych Kresach Wschodnich? Przykład Niżankowic pokazuje że trzeba coś z tym jak najszybciej zrobić, tak aby młode pokolenie naszych Rodaków pozostających poza wschodnią granicą miało jak najlepsze warunki do rozwijania swojej polskiej tożsamości, tradycji i kultury.